

## TAJEMNICA ROZEZNAWANIA

*„A lud stał i przyglądał się. Przełożeni zaś naśmiewali się, mówiąc: Innych ratował, niechże ratuje samego siebie, jeżeli jest Chrystusem Bożym, tym wybranym. Szydzili z niego także i żołnierze, podchodząc doń i podając mu ocet, I mówiąc: Jeżeli Ty jesteś królem żydowskim, ratuj samego siebie. Był też i napis nad nim: Ten jest królem żydowskim. Tedy jeden z zawieszonych złoczyńców urągał mu, mówiąc: Czy nie Ty jesteś Chrystusem? Ratuj siebie i nas. Drugi natomiast, odezawszy się, zgromił tamtego tymi słowami: Czy ty się Boga nie boisz, choć taki sam wyrok ciąży na tobie? Na nas co prawda sprawiedliwie, gdyż słuszną ponosimy karę za to, co uczyniliśmy, Ten zaś nic złego nie uczynił.” (Łk 23:35-41).*

To naprawdę niesamowite, że teologicznie wykształcona starszyzna Izraela i dobrze wyedukowani rzymscy żołnierze, nie byli w stanie rozeznac kim był Jezus. Natomiast zwykły przestępca, który nic nie wiedział na temat Pism, był w stanie to zrobić w ostatniej chwili swojego życia na tej ziemi. Dlaczego tak się stało?

Duchowe rozeznanie nie jest efektem wysokiego ilorazu inteligencji, znajomości Biblii ani doświadczenia. Rozeznanie jest dane przez Boga ludziom szczerego serca. Ten oto złoczyńca, wiszący na krzyżu, uczy nas w jaki sposób możemy uzyskać rozeznanie. *„Podobnie i arcykapłani wraz z uczonymi w Piśmie i starszymi wyśmiewali się z niego i mówili: Innych ratował, a siebie samego ratować nie może, jest królem izraelskim, to niech teraz zstąpi z krzyża; a uwierzymy w niego.” (Mat 27:41-42).* Również wielu przywódców tego narodu, przechodząc obok Jezusa, obrażało Go i zarzucało mu, że powiedział, iż zburzy świątynię. To było kłamstwo, bo Jezus nigdy czegoś takiego nie powiedział. (Mat 27:39).

Ukrzyżowani złoczyńcy byli na tyle pewni tych oskarżeń, że również przyłączyli się do reszty (Mat 27:44). Lecz w pewnym momencie jeden z nich się opamiętał i rzekł: *„Na nas ten wyrok ciąży sprawiedliwie i słuszną ponosimy karę za to, co uczyniliśmy, Ten zaś nic złego nie uczynił.” (Łk 23:41).*

Skąd on to wiedział? W jaki sposób rozeznał, że Jezus rzeczywiście jest Mesjaszem za którego się podawał. Dlaczego uznał wszystkie ich zarzuty za fałszywe, jeżeli żaden inny człowiek nie stawał w obronie Jezusa? Przysłowie ludowe mówi, że nie ma dymu bez ognia. Kierując się ziemskim rozumieniem tego założenia, to złoczyńca miał prawo myśleć, że musi być jakakolwiek przyczyna, z powodu której ci wszyscy ludzie Go oskarżają, ale pomimo wszystko, ten złoczyńca stwierdził, że w Jezusie nie ma żadnej winy !!! W jaki sposób stał się na tyle duchowo widzący, żeby odrzucić wszystko co słyszał jego uszy? (Iz 11:3) Stało się tak, ponieważ słyszał Jezusa mówiącego *„Ojczy, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią.” (Łk 23:34).* Z jednej strony, widział niepokój, wzburzenie i nienawiść ze strony przywódców religijnych i teologów. Z drugiej strony, dostrzegł ducha przebaczenia, brak samo usprawiedliwiania i pokój, który był w Jezusie. Dzięki temu rozeznał kto miał rację, a kto był w błędzie.

Właśnie w taki sposób należy ćwiczyć rozeznanie w Kościele. Kiedy dwóch braci toczy ze sobą spór, a ty użyjesz do oceny kryteriów tego złoczyńcy, to łatwo rozpoznasz, który z nich ma rację, a który się myli. *„... bezbożni są jak wzburzone morze, które nie może się uspokoić, a którego wody wyrzucają na wierzch muł i błoto. Nie mają pokoju bezbożnicy - mówi mój Bóg.” (Iz 57:20-21).* Ludzie źli w oczach Boga, są skazani na życie w ciągłym niepokojach i wyrzucanie mułu i błota ze swoich ust - którymi są plotki, oskarżenia i obelgi przeciw bogobojnym braciom i siostram. Jeżeli spotkasz takiego brata lub siostrę, to możesz bez wahania uznać go za niegodziwego człowieka, bo tak nazywa ich Bóg w Izajasza 57:20-21. Wtedy nie ma potrzeby doszukiwania się kolejnych dowodów, ani przyglądania okolicznościom sprawy. Brak pokoju i nienawiść w tej osobie, jest najlepszym dowodem ze wszystkich.

Podczas spraw sądowych, sędziowie poświęcają czasami wiele lat, aby przeanalizować wszystkie dowody i wydać wyrok, ale nawet wtedy zachodzi prawdopodobieństwo, że mogą się mylić. Jeżeli będziemy posługiwać się tymi metodami w kościele, to możemy spędzić całe życie na słuchaniu jednej i drugiej strony, aby w końcu dojść do wniosków, które finalnie mogą okazać się błędne!!! Bóg dał nam lepszy sposób: po prostu patrzmy kto w sobie ma pokój, a kto go nie ma. Sprawdźmy kto nie będzie się usprawiedliwiał, nawet gdy będzie miał wiele zarzutów. Wtedy od razu otrzymasz odpowiedź, kto ma rację, a kto jej nie ma. Ten oto złoczyńca na krzyżu pokazał nam tajemnicę rozeznaniania.

Zac Poonen